

Uwagi do biografii Maryli w świetle odnalezionego dokumentu.

Dorota Samborska-Kukuć

Świadczenia

Dorota SAMBORSKA-KUKUĆ

Uwagi do biografii Maryli
w świetle odnalezionego dokumentu

Dziecko, które zginęło i nikt nigdy go już nie odnajdzie.

J.M. Rymkiewicz

Życie rodzinne małżonków Marii i Wawrzyńca Puttkamerów z uwagi na ścisły związek z biografią Adama Mickiewicza budziło zainteresowanie i w świetle rozmaitych, mniej lub bardziej oficjalnych źródeł, rodziło spekulacje i domniemania. Na marginesach monografii owej romantycznej miłości Adama i Maryli¹ wynotowano liczne szczegóły dotyczące bolciennickiego *modus vivendi*. Na podstawie interpretacji wyimków z ocalałej korespondencji² oraz wspomnień świadków³

¹ Romansomu Puttkamerowej i Mickiewicza poświęcono, nie licząc wielu drobniejszych prac, dwie obszerne rozprawy, które interferentnie zbiegły się w czasie: M. Zielińska *Opowieść o Gustawie i Maryli czyli teatr, życie i literatura*, PIW, Warszawa 1989 oraz D. Wawrzykowska-Wierciochowa *Adam i Maryla. Dzieje romantycznej miłości Adama Mickiewicza i Maryli Wereszczakówny*, Instytut Związków Zawodowych, Warszawa 1990.

² Głównie listy Marii Puttkamerowej, Adama Mickiewicza, Tomasza Zana oraz Jana Czeczota wchodzące w skład przedwojennego wydania *Archiwum Filomatów*, cz. 1. *Korespondencja 1815-1823*, wyd. J. Czubek, Kraków 1913, t. 1-5.

³ Zwłaszcza wspomnienia Ignacego Domeyki (m.in. *Maryla Wereszczakówna*, „Ognisko Domowe” 1885 nr 57-59; *List Ignacego Domeyki do Bohdana Zaleskiego (O młodości Mickiewicza)*, w: *Księga pamiątkowa na uczczenie setnej rocznicy urodzin A. Mickiewicza (1798-1855)*, t. 1, Wydawnictwo Bronisław Natanson, Warszawa 1898; *Wyjątki z nie wydanych pamiętników Ignacego Domeyki*, w: *Z ziemi pagórków leśnych, z ziemi łąk zielonych. Książka zbiorowa poświęcona pamięci A. Mickiewicza w 100-letnią*

wysnuto wnioski o „białym małżeństwie” Puttkamerów⁴ jako asekuracji Marii zamierzającej ów związek unieważnić i po uzyskaniu spadku, za granicą poślubić Mickiewicza⁵. Niepowodzenie tych zamierzeń wskutek niesprzyjających okoliczności (m.in. aresztowania poety w procesie filomatów i opuszczenia przez niego Litwy) uznano za dramat miłosny kochanków pozbawionych nadziei na wspólną przyszłość. Dramat ten zainspiruje na długo pióro poety. Dopiero po wyjeździe

rocznicę jego urodzin, Gebethner i Wolff, Warszawa 1899) i A.E. Odyńca (*Wspomnienia z przeszłości opowiadane Deotymie*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1884; tegoż *Listy z podróży*, t. 1-2, oprac. M. Toporowski i M. Dernałowicz, PIW, Warszawa 1961; tegoż *Puttkamer i Maryla. Ze wspomnień*, „Przegląd Polski” 1881 z. 10).

- 4 Temat „białego małżeństwa” Puttkamerów rozwijał i uzasadniał (w opozycji do wniosków Juliusza Kleinera oraz Tadeusza Sinki) Tadeusz Pini (*O „białym małżeństwie” Maryli*, „Ruch Literacki” 1934 nr 3), opierając się przy tym na wspomnieniach i korespondencji Domeyki. Warto przytoczyć ustęp właśnie z listu Domeyki, zawiera on bowiem kluczowe stwierdzenia, do których odwoła się Pini: „[Maryla] żyła z mężem jak z przyjacielem, jakby niezamężna, była mu uległą, powolną, ale stroniła od towarzystwa, żyła w domu, choć nie za bardzo zajmowała się domem; lubiła czytać, lubiła muzykę i samotność. Puttkamer szanował ją, kochał, starał się być dla niej usłużnym i przyjemnym, a szukał roztargnienia na polowaniu, na rozmaitych zebraniach obywatelskich i gościnach, zaniedbując interesa swoje i gospodarstwo. Po roku czy po dwóch latach, a może i później takiego pożycia zaszła zmiana – przestrogi i upomnienia matki, spowiednika, a może i pana Michała, poczucie obowiązku i poddanie się Opatrzności zniewoliły Marię do ponowienia w sobie ślubu posłuszeństwa swojemu mężowi. Potem im dał Bóg piękną jak anioł córkę, a we trzy czy cztery lata później syna” (*List Ignacego Domeyki do Bohdana Zaleskiego (O młodości Mickiewicza)*, s. 154-155). Potwierdzeniem tego stanu rzeczy miał być, wedle zwolenników „białego małżeństwa” Puttkamerów, końcowy fragment listu Mickiewicza do Czeczota z dnia ok. 25 lipca/6 sierpnia 1821, w którym nadawca pisał: „Muszę raz jeszcze widzieć i więcej nigdy nie będę w tych stronach [tj. Tuhanowiczach]. Iluż dowiedziałem się rzeczy, przeznaczenie moje estetyczne już rozstrzygnięte. Zatrzymam tu rękę, bo dalej pisać nie wypada” (*61. Do Jana Czeczota*, w: A. Mickiewicz *Dzieła*, t. 14, Czytelnik, Warszawa 1998, s. 199). Wysłany z przytoczonego passusu wniosek jest jednym z przykładów nadinterpretacji korespondencyjnej wypowiedzi poety. Wielu badaczy, wychodząc z pragmatycznego punktu widzenia, wyśmiewa tę hipotezę, przypisując ją potrzebami formowania legendy. M. Jastrun (*Mickiewicz*, PIW, Warszawa 1956, s. 70) tak to ujmuje: „żałoba stylu romantycznego klóci się tu ze śmiesznością sytuacji. Romantyczność nie znosi kompromisu, romantyczność trzyma się z dala od łożnicy małżeńskiej”.
- 5 Jest to jedna z przyczyn – ta praktyczna, wyprowadzona ze wzmianek korespondencyjnych o spadku, jakiego spodziewała się Puttkamerowa, a który rozwiązałby problem finansowy jej przyszłego ekscentrycznego meżaliansu z ubogim poetą. Ale istnieć mogły inne powody, mniej racjonalnie uzasadnione, jak choćby po prostu dylemat uczuciowy egzaltowanej hrabiny, dylemat, który nie musiał zmierzać do jakiegos konkretnego rozstrzygnięcia.

Świadectwa

Mickiewicza, co podkreślano, miała Puttkamerowa pogodzić się z sytuacją i zaakceptować narzuconą jej rolę żony. Źródła podają, iż urodziła troje dzieci – Zofię, Stanisława, Karolinę⁶. Pierwsze dziecko – Zofia (zaślubiona później przez Andrzeja Kalinowskiego) – narodziło się jesienią 1825 roku, po trzech latach na świat przyszedł syn – Stanisław Jan (ożeniony z Felicją z Kieniewiczów), a dopiero w 1840 roku – Karolina (za Janem Rychlewiczem).

Ile prawdy zawiera utrwalona dziś w świadomości społecznej historia Marii z Wereszczaków, jej małżeństwa z Wawrzyńcem Puttkamerem i romansu z Mickiewiczem, a na ile stanowi ona palimpsest, trudno jednoznacznie stwierdzić, a wobec olbrzymiej ilości opracowań zapewne nie sposób starannie oddzielić prawdy od hipotez. Może także, biorąc pod uwagę estetykę mitu, nie byłoby to ani celowe, ani pożyteczne. Chcę jednak, jako niemickiewiczolog onieśmielony obfitością literatury przedmiotu, wtrącić parę uwag, albowiem podzielałam całkowicie stanowisko Marty Zielińskiej, która dowodzi teatralności zachowań obojga kochanków stylizujących się na bohaterów literackich⁷.

Opierając się wyłącznie i zgodnie z pierwszą zasadą Kartezjańskiej metody na korespondencji Zan–Maryla–Czeczot–Mickiewicz, nietrudno zauważyć, że to Puttkamerowa była w związek z poetą zaangażowana intensywniej i że to prawdopodobnie ona odczuła rozstanie z autorem *To lubię* bardziej dojmująco. Nie tylko z uwagi na utratę jego miłości, ale także poprzez poczucie winy, jakie miała w związku z rolą żony, którą pełniła wobec innego mężczyzny, choć starała się to czynić bez zaangażowania, możliwie jak najmniejszym kosztem i wysiłkiem. Pamiętać należy bowiem o określonych sądach Mickiewicza na temat małżeństwa. „Gdzie jest opis szczęścia życia rodzinnego równie mnie oburza, jak widok małżeństw, dzieci – jest to jedyna moja antypatia”⁸ – zwierzał się Franciszkowi Malewskiemu w listopadzie 1822 roku, z którymi z pewnością podzielił się z Marylą owej feralnej dla ich związku jesieni tegoż roku podczas spotkania w Wilnie⁹.

⁶ Daty według J.M. Rymkiewicza *Puttkamerowa Maria*, hasło w: J.M. Rymkiewicz, D. Siwicka, A. Witkowska, M. Zielińska *Mickiewicz. Encyklopedia*, Świat Książki, Warszawa 2001, s. 449. Niezgodność co do roku narodzin najmłodszej córki, Karoliny występuje w liście Marii Danilewiczowej do Stanisława Pigionia (M. Danilewiczowa, S. Pigoń *Dialog korespondencyjny (1958-1968)*, oprac., wstęp i kom. Cz. Kłak, Wydawnictwo WSP, Rzeszów 1996, s. 163), która podaje dokładną datę dzienną: 3 maja 1834 roku.

⁷ M. Zielińska *Opowieść o Gustawie i Maryli*.

⁸ *Do Franciszka Malewskiego*, w: *Korespondencja Adama Mickiewicza*, Księgarnia Luxemburska, Paryż 1871, t. 1, s. 5.

⁹ Podczas tego spotkania musiało dojść między Puttkamerową a Mickiewiczem do jakiejś scysji (zapewne słownej utarczki), za którą obwiniał się poeta, pisząc do swej rozmówczyni 17/29 października 1822 list pełen skruchy (78. *Do Marii Puttkamerowej*, w: A. Mickiewicz *Dzieła*, t. 14, s. 237-239), zarazem jednak przyznawał się do rozmyślności takiego postępowania, zwierając się Zanowi (w liście z poprzedniego dnia): „ostatni raz, widząc się z Peri, powiedziałem jej

Niewątpliwie w jakiejś mierze znajomość ta została wystylizowana na mit romantyczny, aby zadośćuczynić publicznemu zapotrzebowaniu na idealną miłość z werteryzną dramaturgią trójkąta¹⁰. Dziś opowieść o „Maryli i Gustawie” jest bodaj najpopularniejszą historią miłosną, którą niemal każdy polonista okrasza uczniom *Dziady*, uwiarygodniając przesłanie dzieła, niekiedy odsunięte w cień przez tę sugestywną legendę. Jest naszym polskim apokryfem o romantycznym kochaniu, poświęceniu, wrażliwości i przede wszystkim uduchowieniu emocji wiodącym ku sublimacji uczucia w wychowawczym ekwiwalencie Dziewica-Ojczyzna. Jest wreszcie legendą-antycypacją dostosowaną do późniejszego wizerunku wieszczca¹¹, który miał w swoim życiorysie nieszczęśliwy epizod, niespełnioną miłość, pełną obustronnych wyrzeczeń i namiętności, której pozostał wierny i która stymulowała jego artystyczną twórczość, postrzeganą przez potomnych jako „łzy Gustawa”¹².

Uwagi te, będące wprowadzeniem do niniejszego artykułu, który chce być przyczynkarski i służebny wobec prac specjalistów, są zastrzeżeniem – nie jest głównym moim zamiarem podważanie opinii czy zbijanie sądów, a na ich miejsce wprowadzanie nowych, „sensacyjnych”. Kieruje mną wyłącznie potrzeba przebadania źródeł (dokument – korespondencja) i uzgodnienia ich wzajemnej przystawalno-

kilka przykrych rzeczy umyślnie, aby ją zasmucić” (tamże, s. 235). Wydaje się, iż zapewne już wtedy zamyślał Mickiewicz opuścić Litwę (niemal każdy jego list z tego okresu porusza temat paszportu) i rozstać się z Marylą, uznawszy, że jej miłość inna jest od jego miłości, z czym zdradził się w niejednym liście z tego okresu. Por. opinie na temat typowych dla Mickiewicza „ucieczek”: W. Owczarski „*Uciec z duszą na Litwę*”. *O Mickiewiczowskiej obsesji ucieczki i schronienia*, w: „*Pan Tadeusz*” i jego dziedzictwo. *Poemat*, red. B. Dopart, F. Ziejka, Universitas, Kraków 1999; J.C. Gille-Maisani *Adam Mickiewicz człowiek. Studium psychologiczne*, przeł. A. Kuryś, K. Rytel, PIW, Warszawa 1987. Mickiewicz, powodowany naturalną żądzą nowych wrażeń oraz coraz bardziej rozslawiany jako poeta nowej, romantycznej fali, raczej nie mógł już wówczas myśleć poważnie o ewentualnym poślubieniu Maryli.

- 10 W dużej mierze w tej historii splatają się wydarzenia czerpane z życia z wątkami literackimi, mieszają się także rekwizyty, np. biała sukienka Maryli, w której miał zakochać się Mickiewicz, nim ujrzał jej właścicielkę (A.E. Odyniec *Listy z podróży*, t. 1, oprac. M. Toporowski, wstęp M. Dernałowicz, PIW, Warszawa 1961, s. 266) pojawia się we wspomnieniach Marii Cywińskiej z Wereszczaków, przytaczanych przez J. Kallenbacha (*Czasy i ludzie*, Warszawa 1905, s. 24), gdzie czytamy: „Wydożyła Maryla z ukrycia i pokazała siostrzenicy białą, muślinową, dawną swą sukienkę. Chowała ją jak relikwie: w niej ostatni raz widziała Adama Mickiewicza, gdy opuszczał na zawsze Litwę”.
- 11 Zob. E. Szymanis *Adam Mickiewicz. Kreacja autolegendy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1992, zwłaszcza s. 9-26.
- 12 Ekspozycję Puttkamerowej jako platonicznej, idealnej kochanki Mickiewicza z jednoczesnym usunięciem w cień choćby Karoliny Kowalskiej znajdujemy już w apologii, jaką stwarza ojcu Władysław Mickiewicz (*Żywoł Adama Mickiewicza*), będzie ona potem mniej lub bardziej wyraźnie powielana.

ści, w związku z czym płynące stąd wnioski będą miały wyłącznie charakter oczywistych dla logiki spostrzeżeń. Z tego też powodu nie podejmuję dociekań genezy biograficzno-psychologicznej ani tym bardziej nie poddaję interpretacji żadnego z utworów Mickiewicza, związanego z interesującym mnie zagadnieniem.

Podczas kwerend w Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas w Wilnie, gdzie od lat prowadzę prace badawcze nad dziewiętnastowieczną kulturą północnych obszarów pogranicznych, odkryłam nieznaną dotąd dokument. Jest to znajdujący się w księgach metrykalnych z lat 1815-1830 dotyczących urodzin (*gimimo metrikų knyga*), łacińskojęzyczny akt chrztu Heleny Teofili Franciszki Puttkamer, córki Wawrzyńca Puttkamera i Marii z Wereszczaków, urodzonej 2 listopada 1823¹³ roku w Wilnie, a ochrzczonej na drugi dzień – 3 listopada w kościele pod wezwaniem Świętego Jana¹⁴. Z aktu wypisanego przez księdza proboszcza, Wincentego Hryniewiczza, wynika, iż do sakramentu chrztu podawali dziewczynkę: pisarz nowogrodzki Michał Dziekoński¹⁵ oraz zakonnica Joanna Horainówna¹⁶. W oryginale ów akt chrztu (tożsamy z aktem urodzenia) brzmi:

Ego Vincentius Hryniewicz S.T.M. Vice praep[ositus] Viln[ensis] S. Joannis baptizavi infantem Nom[inem] Helenam Teophilam Franciscam die 2. hujus natam filiam MM.DD. Laurentii Puttkammer et Mariae de domo Wereszczaka LLCC. Partini: MD Michael comes Dziekoński Praeses 1-mi Departamenti et MV. Joanna Horainówna Canonissa.

Odnaleziony dokument wyznacza zatem ważne i fascynujące zadanie. Stwarzając bowiem nowy kontekst, sprzyja świeżemu oglądowi i próbie weryfikacji dotychczasowych ustaleń, a konkretniej, podaje w wątpliwość teorię o długo (tj. do co najmniej jesieni 1824 roku) niekonsumowanym małżeństwie Puttkamerów oraz ukazuje opalizujące realia znajomości hrabiny i poety w końcowej fazie ich stosunków. Zasadniczo więc skłania ku ponownemu odczytaniu fragmentów korespondencji z tych lat, a także, co niewykluczone, może wносить korektę do genezy

¹³ Wedle nowego stylu. Dokumenty USC kościoła katolickiego na terenach włączonych po rozbiorach do Cesarstwa Rosyjskiego sporządzane były nadal po łacinie (potem po polsku) i, jak się wydaje, z zastosowaniem dotychczasowej praktyki kalendarzowej.

¹⁴ Rkps Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas, sygn. F604, op. 10, t. 240 (*Vilniaus Šv. Jonų RKB gimimo metrikų knyga*), k. 725, nr aktu 242.

¹⁵ Michał Dziekoński (ok. 1780 – po 1823), syn Antoniego (podskarbiego nadwornego litewskiego) i Karoliny z Mizgierów, pisarz nowogrodzki, uczestnik powstań narodowych, patriota. Był bezżenny z powodu fizycznego defektu, zob. Z. Sulek *Sprzysiężenie Jakuba Jasińskiego*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1982, s. 152.

¹⁶ Joanna Horainówna (ok. 1769 – ok. 1834), córka Michała i Konstancji z Czechowiczów, kanoniczka. Była spokrewniona z Puttkamerami (jej babka, Joanna Eleonora pochodziła z Puttkamerów). Zob. J. Bartoszewicz *Kościół Świętego Andrzeja i kanoniczki w Warszawie*, „Biblioteka Warszawska” 1850 t. 37, s. 242; Sz. Konarski *Kanoniczki warszawskie*, Paryż 1952. Horainówna widnieje kilkakrotnie w księgach metrykalnych jako podająca do chrztu (ostatni raz w 1834 roku).

niektórych dzieł powstałych właśnie w roku 1823, w tym bodaj najważniejszego liryku miłosnego Mickiewicza *Do M** (*Precz z moich oczu*)¹⁷; zmienia się bowiem postać rzeczy, gdy w interpretacji weźmie się pod uwagę fakt, iż poeta tworzył być może ze świadomością, że ukochana jest w stanie brzemiennym, co nie tylko definitywnie przekreślało wszelkie nadzieje na przyszłość we dwoje, lecz także, a nawet przede wszystkim odbierało Peri jej nieskazitelność i dziewiczość. Teraz pozostawało poecie kontemplowanie przeszłości, rozpamiętywanie, w doświadczeniu duchowym ważniejsze niż realia. Nie sposób także pominąć strof *Nowego Roku*, wiersza pisanego w więzieniu, a rekapitulującego zamknięty etap w życiu poety. Znamienne i symptomatyczna jest zbieżność w czasie przyjścia na świat Heleny, córki Maryli, i śmierci Gustawa (narodzin Konrada) – znamienne i w jakiś sposób symboliczne¹⁸. Czy Puttkamerowie, czytając *Dziady*, o tym związku myśleli?

O istnieniu rzekomego czwartego dziecka Puttkamerów wzmiankowały niektóre źródła – zbliżając się lub oddalając od prawdy. Potencjalni naoczni świadkowie: brat cioteczny Marii, Ignacy Domeyko, oraz bywający w jej domu Antoni Edward Odyniec na ten temat milczą, choć o trojgu młodszych dzieciach informują. Jedynie rodzeństwo Puttkamerów – Karolina i Stanisław – wspominają o rodzinach siostry, Helenki, ale jej przyjście na świat datują mylnie na rok 1822, co może być zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę zarówno wiek wspominających, jak i fakt, iż mówią oni o wypadkach zasłyszanych, sprzed swego urodzenia, a więc bezpośrednio im nieznanymi. Sześćdziesięcioletni S. Puttkamer w liście do Władysława Bełzy wzmiankuje o jakiejś, bliżej nieokreślonej „słabości kobiecej”¹⁹, dla której jego matka właśnie w roku 1822 udała się do Wilna. Także jego siostra, Karolina Rychlewiczowa, wspominając dawne dzieje, pod rokiem 1822 umieszcza wiadomość następującej treści: „Matka moja miała córeczkę, Helenkę, która zaraz po urodzeniu umarła, po dwóch tygodniach”²⁰. W końcu Janina z Puttkamerów Żółtowska, prawnuczka Puttkamerowej, w rozmowach z Marią Czapską, a potem Marią Danilewiczową wyjawiała, iż słyszała o jeszcze jednym, oprócz trojga, dziecku i że była to „chyba najstarsza” córka, która zmarła wkrótce po urodzeniu²¹. To czwarte dziecko frapuje Stanisława Pigonia, ale z jakichś powodów odstępuje badacz od dalszych poszukiwań, kwitując doniesienia Danilewiczowej: „Interesu-

¹⁷ Data powstania tego liryku nie została dokładnie określona, waha się między drugą połową roku 1822, a pierwszą następnego (adnotacja pod wierszem to 1823 rok).

¹⁸ Por. rozważania Stanisława Kolbuszewskiego *Mickiewicz i Maryla, a IV. Część „Dziadów”*, Księgarnia J. Dippel, Poznań 1932, s. 18-19 oraz Juliusza Saloni *Kompozycja „Dziadów” wileńskich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1961, s. 26.

¹⁹ A. Bełcikowski *Kobiety w życiu Mickiewicza*, „Tygodnik Ilustrowany” 1891 t. 2, nr 82-88.

²⁰ Rkps *Wspomnienia Babuni Rychlewiczowej*, cz. 3, BN II 10.285, cyt. za: D. Wawrzykowska-Wierciochowa *Adam i Maryla*, s. 285.

²¹ Por. J. z Puttkamerów Żółtowska *Inne czasy, inni ludzie*, Alma Book, Londyn 1998.

Świadectwa

jące byliby sprawdźić daty urodzenia owej zmarłej w niemowlętwie «chyba najstarszej»; rozwiłazałoby to zapewne legendę o «białym małżeństwie». Ale też mié nie ciągnie, żeby sprawdzać»²².

Sprawa komplikuje się i gmatwa w mnożących się domysłach badaczy. Dionizja Wawrzykowska-Wierciochowa przesuwaa czas narodzin Heleny na lata 1835-1837²³, a Jarosław Marek Rymkiewicz podejrzewa, że Zofia nie była pierworodnym dzieckiem Puttkamerów²⁴ i opierając się na liście Domeyki z listopada 1828 roku²⁵ wnosi, iż była nią wymieniona przez nadawcę z imienia – Ewelinka Puttkamerówna²⁶, urodzona najwcześniej, bo około roku 1822. Jest to niewątpliwa kontaminacja z siostrą Zana, rezydentką (panną respektową) w domu Puttkamerów²⁷. Wplecione w tok wywodu podejrzania Mickiewicza o ojcostwo dziewczynki wywołuje zamieszanie i rozplątywanie „żmuta” przez Wawrzykowską²⁸ i Zbigniewa Sudolskiego²⁹, dowodzących bezpodstawności takiego twierdzenia.

²² S. Pięoń do M. Danilewiczowej (1 sierpnia 1960), w: *Dialog korespondencyjny*, s. 166-167.

²³ D. Wawrzykowska-Wierciochowa *Adam i Maryla*, s. 202 i 286.

²⁴ J.M. Rymkiewicz *Żmut*, Czytelnik, Warszawa 1991, s. 290.

²⁵ 26. Ignacy Domeyko do Onufrego Pietraszkiewicza, w: *Archiwum Filomatów. Na zesłaniu*, red. C. Zgorzelski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1973, t. 1, 143-145.

²⁶ Jest to błędna identyfikacja Czesława Zgorzelskiego, jak się zdaje, źródło fałszywego utożsamienia przez Rymkiewicza. Chodziło tu bowiem z całą pewnością o Ewelinę Zanównę, choć istotnie z treści listu Domeyki można byłoby wnosić, że mowa jest o córce, wspomina się o „oddaniu na pensję”, o problemach wychowawczych i innych troskach typowo rodzicielskich.

²⁷ Według niektórych źródeł (Z.J. Nowak *Puttkamer Wawrzyniec*, hasło w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 29, Zakład Narodowy im. Ossolińskich–IH PAN, Wrocław–Kraków 1986, s. 476) Ewelina Zanówna była „adoptowana” przez małżeństwo Puttkamerów. Była ona najmłodszą córką Karola i Katarzyny z Dylewskich Zanów, mieszkała u Puttkamerów jako panna respektowa, uczyła się na pensji Teresy Bobrowskiej w Wilnie, miała, co wynika z korespondencji, jakieś problemy z równowagą psychiczną. Dodać należy, iż Ewelina, właśnie jako Zanówna pojawia się również w książce Rymkiewicza, gdzie określana jest jako rówieśnica Maryli. Dopiero w edycjach Zbigniewa Sudolskiego objaśnia się Ewelinę jako siostrę Tomasza Zana. Podstawy tej identyfikacji czerpie Sudolski najpewniej z korespondencji Zana, gdzie wzmianki (nieliczne) o siostrze Ewelinie pojawiają się obok informacji o Marii i Wawrzyńcu Puttkamerach, z listów Zana pochodzi informacja o bliskich grobach Eweliny i Franciszki Wereszczakowej, matki Marii – na cmentarzu w Woronicy.

²⁸ D. Wawrzykowska-Wierciochowa *Adam i Maryla*, s. 284-289.

²⁹ Z. Sudolski *Zagadkowe meandry biografii Mickiewicza*, w: *Mickiewicz w 190-lecie urodzin*, red. H. Krukowska, Dział Wydawniczy Filii UW, Białystok 1993, s. 13-15; tegoż *Miłość w życiu Mickiewicza w świetle legendy i prawdy (Maryla – Karolina – Konstancja – Ksawera)*, w: *Księga w 170 rocznicę wydania „Ballad i romansów” Adama Mickiewicza*, red. J. Kolbuszewski, Wydawnictwo UW, Wrocław 1993, s. 23-24.

Obecnie, mając niekwestionowany dowód w postaci metryki, wiemy, jak było naprawdę. Skoro Helena urodziła się na samym początku listopada 1823 roku, Maria zaszła w ciążę najwcześniej w lutym tegoż roku, choć nie da się wykluczyć, że dziewczynka przyszła na świat jako wcześniak, co tłumaczyłoby jakoś jej rychłą śmierć. Ponadto, analizując zapisy w księgach metrykalnych pod względem odstępów czasowych pomiędzy narodzinami i chrztem, rzadko spotykamy różnicę jednego dnia, jak to jest w przypadku córki Puttkamerów. Taka praktyka prowadzona była często wobec dzieci słabych, zagrożonych zgonem. Wykluczała ona na ogół ceremonię z udziałem matki dziecka i nadzwyczajnie przyśpieszała tę, wymagającą istotnych dla życia religijnego przygotowań, uroczystość. Wobec tych ogólnych spostrzeżeń wnosić można, iż chrzest Heleny odbył się pod nieobecność Maryli, a czyniony w pośpiechu – stąd nie w Bolciennikach, ale w Wilnie, niejako poza kręgiem rodzinnym – może świadczyć o złym stanie zdrowia noworodka. Helenka mogła także zostać ochrzczona nie w świątyni, ale w domu, w akcie nie jest bowiem wspomniane, czy użyto olejów czy też chrzczono dziecko z wody.

O tej tragedii wnosić można jeszcze – pośrednio – z listu Marii Puttkamerowej do Onufrego Pietraszakiewicza z początku 1826 roku, gdzie czytamy: „Depuis quelques moi je sui mere d’une petite fille, un nouveau sentiment occupe mon coeur, c’est l’amour maternel [...] Mais avec ce titre de mère je suis plus malheureuse que je meai l’eté[!]”³⁰. To wyznanie dowodzi, iż pierwotne dziecko jednak zmarło wkrótce po urodzeniu, nie zdążywszy rozbudzić w Marii instynktu macierzyńskiego. Dodać jeszcze wypada, iż narodziny Heleny w początkach listopada 1823 roku dokładnie zbiegły się w czasie z aresztowaniem Mickiewicza i osadzeniem go w przystosowanym na więzienie klasztorze Bazylianów³¹. Zbieżność ta tłumaczyć może także (obok powodu podanego przez syna, Stanisława) fakt przebywania wówczas Puttkamerów w Wilnie³². Henryk Mościcki wymienia (obok m.in. Weroniki Goreckiej, sióstr Malewskich, Karoliny Kowalskiej) Marię Puttkamerową jako ofiarodawczynię niosącą pieniężną pomoc więźniom³³.

³⁰ 108. *Maria z Wereszczaków Puttkamerowa do Onufrego Pietraszakiewicza*, w: *Korespondencja Filomatów. Wybór*, oprac. Z. Sudolski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1999, s. 297. Fragment został w powyższym wydaniu następująco przetłumaczony: „Od kilku miesięcy jestem matką małej dziewczynki, nowe uczucie wypełnia moje serce, to miłość macierzyńska [...] Ale jako matka jestem bardziej nieszczęśliwa niż byłam”.

³¹ Puttkamerowa urodziła Helenę w niedzielę, a Mickiewicz został aresztowany z poniedziałku na wtorek.

³² Potwierdzałby to fatalny stan psychiczny Marii Puttkamerowej przypisywany toczącemu się procesowi filomatów i płynącego stąd jej niepokojowi i zgrzyzoty.

³³ H. Mościcki *Wilno i Warszawa w „Dziadach” Mickiewicza. Tło historyczne trzeciej części „Dziadów”*, Warszawa 1908, s. 72. Kobiety dostarczały uwięzionym głównie bieliznę i żywność.

Świadectwa

Wobec braku ksiąg metrykalnych, w których odnotowywano zgony w latach dwudziestych i trzydziestych wieku XIX, nie wiadomo, gdzie zmarła pierworodna córka Maryli – w Wilnie czy Bolciennikach; unikanie wspomnień o jej obecności w rodzinie Puttkamerów okrywa tajemnicą okoliczności tej śmierci i reakcję na nią rodziców zmarłej³⁴.

Mając pewność, w jakim stanie znajdowała się Puttkamerowa przez większą część 1823 roku, można podjąć próby ponownego, bardziej świadomego odczytania korespondencji z tego okresu, pamiętając o przemilczeniach (bo pisać nie wypadało) czy typowych dla obyczajowości tamtych lat eufemistycznych określeniach nazywających stan brzemienny czy połogowy. Kluczowym dla interesującego nas przedmiotu jest list Maryli do Tomasza Zana z 1/13 maja tego roku pisany z Bolciennik po jej wyjeździe z Wilna, gdzie spędzała okres świąteczny i widziała się z Mickiewiczem, list nazwany przez Leonrada Podhorskiego „jednym krzykiem gorczy i rozpaczy”³⁵:

W późną już noc przybyliśmy do domu po wyjeździe naszym z Wilna. Przez ciąg podróży byłam martwą, nie mogłam nic myśleć, ani też czuć; był to stan letargiczny. Aż dopiero³⁶ na granicy gubernii gwałtowna nawałnica przebudziła mię z tego osłupienia. Zaczęłam myśleć, uważać, przypomniałam, że jestem na tejże samej ziemi, lecz wszystko się wkoło mnie zmieniło. Stała mi w oczach przeszłość... a porównując ją z stanem obecnym, złorzeczyłam sobie i wszystkim tym, którzy prowadząc mię do cnoty (jak mówili), kazali się wyrzec boskiego szczęścia, którego mogłabym doznawać tu, na ziemi. I cóż zyskałam, poświęcając wszystko mym powinnościom? Wystawiano mi, iż będę spokojną, jeżeli nie zupełnie szczęśliwą. Spokojną! O, nigdy ją być nie mogę! Czyliż to można nazwać cnotą poświęcić swą osobę temu, dla którego nic czuć więcej nie mogę, prócz szacunku i przyjaźni, wejść z nim w niejakiś stosunki wtenczas, gdy z innym dusza moja jest połączoną? Sumienie własne karze mię dopiero. Może kiedyś zostanę usprawiedliwioną przed Bogiem, jeśli nie przed sobą samą. Świat mię już dawno potępił, lecz nie dbam o opinię ludzi, bylebym się mogła spodziewać nagrody w przyszłym życiu za moje poświęcenie się. Wyrzekłam się największej przyjemności w życiu, jaką miałam, widzenia jego; już się bowiem na zawsze z [n]im rozłączyłam.

Sluchając głosu powinności, straciłam prawo do jego serca. Możnaż z siebie zrobić większą ofiarę? – Lecz na co się przyda nudzić kogo swymi żalami? [...]

Oby on nie wiedział, do jakiego stopnia ja jestem nieszczęśliwa! W głowie mojej jest taki nieporządek, jak w tym liście. [...] On dopiero niczym więcej dla mnie nie jest, jak bratem, jak przyjacielem [...].³⁷

³⁴ Nawiasem mówiąc, dziwi tak absolutny brak jakiegokolwiek wzmianki o Helenie w źródłach (korespondencji bieżącej i późniejszej, pamiętnikach zaprzyjaźnionych z Puttkamerami ludzi). Niewykluczone, że ta absencja jest skutkiem selekcji i niszczenia materiałów przez syna Mickiewicza, lękającego się nawet kontekstowych, peryferyjnych usytuowań ojca, mogących rzucić cień na jego pamięć.

³⁵ L. Podhorski-Okolów *Realia Mickiewiczowskie*, Rytm, Warszawa 1999, s. 182.

³⁶ Dopiero (prowincj.) – teraz.

³⁷ *LDCXCI. Maryla do T. Zana*, w: *Archiwum Filomatów*, cz. 1. *Korespondencja 1815-1823*, t. 5, s. 195-197.

Zwierzenia Puttkamerowej, uczynione zaprzyjaźnionemu z nią, zawsze i niezmienne trzeźwo patrzącemu na jej związek z Mickiewiczem Zanowi, mają więc swoje źródło w zapewne świeżej pewności Maryli o swoim stanie brzemiennym³⁸. Puttkamerowa przywozi z Wilna tomik poezji Mickiewicza z wymowną dla niej dedykacją, z której wynika, iż ich znajomość weszła w fazę wygasania, a stosunki, dotąd namiętne, w bratersko-siostrzane. Użyte w dedykacji określenia „dziwactwo losu i twój wyrok” wobec obecnego stanu hrabiny mogą dowodzić, iż Mickiewicz był świadom całej sytuacji. Maria jest nieszczęśliwa, bo zdaje sobie sprawę z definitywnego końca marzeń o związku z Mickiewiczem, czuje się zwiedziona przez „fałszywych doradców” (jak domyśla się Domeyko – spowiednika, matkę, a może także brata, Michała³⁹), którzy przekonali ją do konieczności wejścia w rolę żony i pełnienia wynikających stąd powinności. Przyznaje się do wstrętnej sobie hipokryzji, odczuwania fałszu swego położenia wobec męża, którego nie kocha, ale musi być mu posłuszną, męża, z którym łączy ją niechciany węzeł małżeński, podczas gdy jej myśli są przy innym mężczyźnie⁴⁰.

³⁸ List, nienazywający niczego wyraźnie, jest na tyle enigmatyczny, iż wielu komentatorów wydał się efektem nadwrażliwości i stylizacji autorki. Dla Z. Sudolskiego list ten był echem refleksji po spotkaniu Puttkamerowej z Mickiewiczem w Wilnie i ujawniał, iż „Maryla uświadomiła sobie cały bezsens swego małżeństwa” (*Mickiewicz. Opowieść biograficzna*, Ancher, Warszawa 1995, s. 132), nie wzbudził on także podejrzeń M. Zielińskiej (*Opowieść o Adamie i Maryli*, s. 169-171), uważającej wypowiedź Maryli za objaw egzaltacji po ostatecznym rozstaniu, przypięczętowanym obustronnymi podarunkami: Maryla otrzymała od Mickiewicza poprzedzony wymowną dedykacją II tomik poezji (*Z Dziadami i Grażyną*), dając mu w zamian klacz Beauty. Podarunek ten wespół z utrwalonymi w korespondencji z lata 1823 roku licznymi doniesieniami Puttkamerowej i Mickiewicza o dalekich konnych wyprawach, nasunął badaczom przypuszczenia, że kochankowie spotykali się nadal, sekretnie. Stan brzemienny (już przecież nie w fazie początkowej) Maryli może stawiać tę hipotezę pod znakiem zapytania – nie tylko z uwagi na niedogodność fizyczną, ale także moralną, wątpliwe jest, aby hrabina spotykała się z poetą w polach i lasach, choć niewykluczone, iż sporadycznie do takiego spotkania dojść mogło.

³⁹ I. Domeyko *O młodości Mickiewicza*, s. 155, por. W. Bełza *Maryla i jej stosunek do Mickiewicza*, Złoczów [1927], s. 56.

⁴⁰ Byłoby istotnie bardziej zrozumiałe, co akcentują zgodnie badacze, gdyby Maria nie akceptowała związku z Puttkamerem z powodu jego wieku lub bogactwa, które mogłyby świadczyć o jego interesowności, a już na pewno umniejszać i deprecjonować w oczach młodej żony. Tymczasem Wawrzyniec nie tylko nie był stary, ale także przystojny, towarzyski i lubiany przez otoczenie, miał ponadto piękne, patriotyczne tradycje rodowe. Był ze wszech miar dobrą partią. Być może także dlatego, przyzwyczajona do adoracji atrakcyjnych mężczyzn, „niepiękna” Maryla, jak podkreślają Domeyko i Odyniec, lekceważyła przeciętnych, jak ich oceniała, mężczyzn, a tęskniła do ideału. Takim wydawał się jej imponujący wyobraźnią i bogatym życiem duchowym, poeta-Mickiewicz. Rozczytana w romansach, rozmarzona, niepraktyczna i niezaradna życiowo, rozpieszczana

Świadectwa

Wobec tych zwierzeń można wyprowadzić wniosek, iż istotnie małżeństwo Puttkamerów mogło być „białe” przez rok jego trwania, skoro Maryla mówi w liście o przełomie w tym związku i własnej w nim roli, którą wskutek namów osób trzecich odmieniła, czego nigdy nie przestanie żałować. Swoją decyzję nazywa poświęceniem i zrezygnowana poddaje się biegowi rzeczy. Użyty w liście zwrot „świat dawno mnie potępił” może ponadto świadczyć o nieukrywaniu przez Marylę swego stosunku do męża i demonstrowaniu „białości” ich związku, co najpewniej narażało Wawrzyńca Puttkamera na uwagi i plotki otoczenia zgorzonego przedziwną sytuacją i osobliwym, krępującym położeniem męża, godzącego się na poniżającą go rolę. Niezrozumiałe dla innych postępowanie Maryli, męczące dla trojga i oparte na mrzonkach bez przyszłości, musiało skłaniać również do podziwu dla cierpliwego i wyrozumiałego męża czekającego na „ozdrowienie” żony. Zmęczony tym wszystkim Mickiewicz postanowił niezręczny układ zmienić, nadając mu nowy, bezpieczny wymiar więzów braterskich, Maryli zaś, osaczonej przez „doradców”, nie pozostawało nic innego, jak podjąć próbę porozumienia się z mężem i wejścia na drogę małżeńskiej cnoty.

Odpowiedzią na ten pełen ekspresji list Maryli miał być kolejny (XLIII) „rozdziałek” Zana, będący przestrogą a zarazem pocieszeniem. Bohater miniatury – pan Piotr, pod którym ukrywa Mickiewicz – zostaje mężem panny M***, ale po ślubie okazuje się brutalem i zazdrośnikiem, krępującym każdy jej krok: „Niebo i szczęście, do którego wzdychała, pokazało się najokropniejszym piekłem”⁴¹. Listu tego Zan jednak nie wysłał, napisał dopiero po upływie tygodnia, posyłając Maryli *Rozdziałek XLIII*⁴², omijający drażliwy temat uczuć. Później, w liście do Mickiewicza, już po swej wizycie złożonej w Bolciennikach, tak to wytłumaczył: „Na odpowiedź [Maryli] napisałem obronę cnoty, ale przeczytawszy, uznałem, że za surowo traktuję, listu tego nie posłałem”⁴³.

Przez okres następnych miesięcy, jak wynika z listów Maryli do Zana i Czczota, ciężarna Maria spędza czas nadzwyczaj aktywnie, jeżdżąc konno: „prawie nigdy nie jestem pod dachem”⁴⁴, „prowadzę życie bardzo monotoniczne; ranek

przez matkę i braci, wykreowała samą siebie na heroinę kochającą i kochaną miłością co najmniej tristaniczną, nie chciała być zwykłą żoną, gospodynią, „Boga się bojąca”, nie chciała żyć przeciętnie. Zob. uwagi o Puttkamerze i jego biografii: S. Puttkamer *Biografia Wawrzyńca Puttkamera, pisana przez jego syna*, w: K. Grzybowska *Wspomnienia o mężu Maryli, „Twórczość” 1947 nr 3*; K. Estreicher *O Wawrzyńcu Puttkamerze (1794-1850)*, Lwów 1880.

41 DCXCII. T. Zan do Maryli, w: *Archiwum Filomatów*, cz. 1. *Korespondencja 1815-1823*, t. 5, s. 200.

42 Poprzedni miał numer XLI, więc Zan pominął jeden – nieujawniony adresatce, o którym wspomina w liście DCXCVI.

43 DCCIII. T. Zan do Ad. Mickiewicza, w: tamże, s. 219.

44 DCXCV. Maryla do T. Zana, w: tamże, s. 203.

poświęcam literaturze, resztę dnia jeżdżę, chodzę i lulkę nawet palę dla rozmaitości”⁴⁵. Ta nienaturalna aktywność trwoży Czeczota, który przestrzega adresatkę, aby szanowała zdrowie, nie narażała się na niepotrzebny wysiłek i inne niewygody, których skutki mogą wyrządzić jej (i w domyśle – nienarodzonemu dziecku?) szkodę⁴⁶. W ogóle listy do Puttkamerowej z tego okresu pełne są próśb o umiarkowanie w zażywaniu ruchu i ograniczenie palenia tytoniu tak, jakby to zdrowie Maryli było jednym z głównych tematów grona jej znajomych. Czyżby przyjaciele obawiali się, że nieszczęśliwa zaprotestuje przeciw niechcianemu macierzyństwu i ukarze męża za odniesione nad nią zwycięstwo, aby znów być wolną...? Jeśli dać wiarę hipotezie, że rok wcześniej próbowała popełnić samobójstwo⁴⁷, to postępowanie staje się zrozumiałe, a obawy i próśby piszących jak najbardziej uzasadnione. Być może chciała ponieść.

W końcu Peri, wciąż rozgoryczona, uspokaja Czeczota, wyznając z bólem pomieszany z sarkazmem:

My siedzimy ciągle w domu, jak krety zakopane w ziemi; nie mamy żadnej komunikacji ze światem i ludźmi. Ja całkiem zezwierzęcałam, zapomniałam myśleć i mówić, nie żyję już moralnie. Żałuję bardzo przeszłości, porównując ją ze stanem obecnym. Zniżyłam się nadto do ziemi; zamiast latania po sferach smażę konfitury i zbieram czarne jagody w lesie. A tak, chociaż straciłam i wyrzekłam się przyjemności, jakich doznawałam w życiu spirytualnym, ale zyskałam w opinii Pana, bo mogę być policzoną w rządzie gospodyń, Boga się bojących.⁴⁸

Zamiast radości z oczekiwanego przyjścia na świat dziecięcia odczuwa Maria przygnębienie, pogardza udomowieniem i przyziemnością, ku którym przywiodło ją posłuszeństwo obowiązkom małżeńskim. Skondensowane w jednym akapicie listu ewokacje czerni i ziemi („jak krety zakopane w ziemi”, „zezwierzęcałam”, „zniżyłam się [...] do ziemi”, nawet „czarne jagody”) mogą świadczyć o pogrążaniu się w melancholii, a nawet w depresji, coraz bardziej apatycznej, nieakceptującej swego położenia kobiety, żalującej przeszłości i ubolewającej nad bezpowrotną utratą szczęścia. Wypowiedzi Marii tchną rozczarowaniem samą sobą, brakiem silnej woli i nieznośnym przymusem wobec spraw niższych, codziennych, czuje się bowiem stworzona do „życia spirytualnego”, wyższego. Szuka samotności, aby rozmyślać nad krzywdą, jaką jej zadano, roztrząsać minione dzieje i wspominać chwile z poetą-„księciem na obłoku”, zaprzyjaźnionym ze świteziankami, rozmawiającym z duchami.

Tymczasem reakcje Mickiewicza na wiadomość o stanie Maryli są chłodne, kto wie, czy fakt ten nie jest po jego myśli. Za rozstanie winą obarczy przecież „kobie-

⁴⁵ DCCIV. *Maryla do Czeczota*, w: tamże, s. 221.

⁴⁶ DCCXVI. *Czeczot do Maryli*, w: tamże, s. 242.

⁴⁷ J.M. Rymkiewicz *Puttkamerowa Maria*, s. 450.

⁴⁸ DCCXL. *Maryla do Czeczota*, w: *Archiwum Filomatów*, cz. 1. *Korespondencja 1815-1823*, t. 5, s. 290.

Świadectwa

tę, puch marny”, mimo że od jakiegoś czasu, straszliwie znudzony pracą w Kownie, marzy o wyjeździe za granicę⁴⁹. W najważniejszym dla tematu liście (z 18/30 czerwca 1823 roku) do Czeczota pisze bardziej rozdrażniony nieromantyczną, „przyziemną”, rozczarowującą sytuacją Maryli aniżeli zrozpaczony ostatecznym końcem ich związku:

Nie lituj się nade mną tak bardzo i uważaj, że ty, radca, częściej zmieniasz się, nie ja, potrzebujący niby rady. Przed kilku miesiącami cieszyłeś się na d z i e j a, opierając się na jej własnych rozmowach. Dzięki mojemu charakterowi, żem te pociechy obojętnie przyjął! Teraz mnie cieszysz, odbierając nadzieję – przyjmuję i to obojętnie. Moje opinie, czucia, postępowanie było jednostajne do tego czasu, kiedyś pisałem do ciebie list z Tuhanowicz. Kiedyś dowiedział się o uczuciach M., kiedyś ją z bliska poznał, napisałem, że to będzie list ostatni żalów, narzekań i wykrzykników – i był ostatni. Wiedziałem, że jej uczucia nie tej natury, co moje, że ją straciłem; wiem, co się z nią i co się ze mną stanie, i nie uważam jej za bardzo nieszczęśliwą. Mylisz [się], kiedy myślisz, że jej wesołość mnie smuci, a smutek pochlebia. Jest to maksyma filozofii Tomasza. Życzę jej wszelkiego szczęścia najszczerzej, ale nie wszelkie może mnie tyle, ile ją, pocieszać i dlatego nie o wszystkim chcę wiedzieć. Chciałbym nawet, aby o mnie więcej nie słyszała. Ja będę o niej dowiadywał się, ale [nie] od drugich; teraz jeszcze proszę was o wiadomości, potem uwolnię od nich. Ten list spalisz; niech to będzie ostatnią rozmową w tej materii. Donoś mnie po prostu, co będziesz widział: niczym mnie nie zagniewasz; jeśli nie uweselisz, powtarzam, że nie zagniewasz. Podobno będzie za ciemne to tłumaczenie się, ale rzecz nie takiej wagi, żeby męczyć się nad nią wyjaśnieniami. Zgaduj, co nie jest widocznym. Nie mam nic sobie do wyrzucenia. Jeśli ona cierpi, miała wiele i słodkich chwil; nigdy jej nie chciałem dęczyć i nie będę.⁵⁰

Impulsem do napisania tego, często cytowanego przez badaczy, określanego jako trzeźwe spojrzenie na dawne emocje⁵¹ listu Mickiewicza była więc ciąża Maryli i próba łagodzenia sytuacji przez Czeczota. Trudno oprzeć się wrażeniu, że list pisany pod wpływem niechęci do „niewiernej” jest swoistym pożegnaniem Mickiewicza z myślą o niej, jest zamknięciem związanego z nią rozdziału z jego życia. W kontekście obecnej sytuacji hrabiny jak ironiczny wyrzut brzmią słowa: „jeśli ona cierpi, miała wiele i słodkich chwil”, dodajmy bez pruderii – z własnym mężem. Oto męska stałość przeciwstawiona kobiecej zdradliwości⁵² – zdaje się mówić poeta, ale kontekst listu, jego sarkastyczny spokój zaświadcza o pogodzeniu się Mickiewicza z rozstaniem jako skutkiem różnych oczekiwań obojga. We wrześ-

⁴⁹ W liście z dnia 10/22 kwietnia 1823 mamy następujący ustęp-cytat z listu Mickiewicza: „nieraz gore ziemia pod nim, chciałby piechotą iść do Wilna dla wyrobienia paszportu”, *DCLXXXI. Jeżowski do Czeczota*, w: tamże, s. 179.

⁵⁰ *DCCXXV. Ad. Mickiewicz do Czeczota i Odyńca*, w: tamże, s. 255-256.

⁵¹ Por. J. Kleiner *Mickiewicz*, t. 1, *Dzieje Gustawa*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1995, s. 360.

⁵² Por. J. Ławski *Marie romantyków. Metafizyczne wizje kobiecości. Mickiewicz – Malczewski – Krasieński*, IFP UB, Białystok 2003, s. 482.

niu 1824, przed upływem roku od śmierci Helenki, Maryla stanie się bohaterką improwizacji Mickiewicza *Basza*⁵³. I wkroczy w przestrzeń, jakże inną niż ta, znana z *Dziadów*. Nie jest już bowiem Dziewicą, ale branką, a on nie jest Gustawem, ale tureckim baszą. Ostatni raz hrabina Puttkamerowa zobaczy Mickiewicza w pierwszych dniach października 1824 roku, gdy wraz z mężem przyjedzie do Wilna pożegnać przyjaciół-filomatów⁵⁴.

Tak więc chyba raczej miała Maria Czapska, gdy opierając się na opiniach Rychlewiczowej „między bajki wkłada” szerzone przez apologetów wieszczą, Domeykę i Odyńca opowieści o platonicznym związku Puttkamerów i konstatuje: „może czar «nadludzkiej dziewicy» prysł z chwilą, kiedy Mickiewicz przekonał się, że jest żoną”⁵⁵. Wszak pamiętajmy, że dla ówczesnego Mickiewicza pojęcie „żona” nie tylko kojarzyło się z rymem sprzęgniętą „żywcem pogrzebioną”, ale z czymś znacznie bardziej trywialnym – z panią Twardowską⁵⁶. Rozstanie było więc przesądzone, a ucieczka poety nieunikniona. Puttkamerowa zaś wzbogaciła swe życie „spiritualne” nie tylko poczuciem winy za niepowodzenie wyidealizowanego przez nią związku, nie tylko pokorną zgodą na siebie, jako „gospodynię, Boga się bojącą”, ale doświadczeniem śmierci pierworodnego, niechcianego dziecka – Helenki.

⁵³ Znanej jako ballada turecka *Renegat*. Zob. H. Biegeleisen *Improwizacja Mickiewicza pt. „Basza”*, „Kłosy” 1884 nr 1010, s. 309.

⁵⁴ M. Dernałowicz, K. Kostenicz, Z. Makowiecka *Kronika życia i twórczości Mickiewicza. Lata 1798-1824*, PIW, Warszawa 1957, s. 474-475.

⁵⁵ M. Czapska *Szkice Mickiewiczowskie*, posł. E. Kiślak, Rytm, Warszawa 1999, s. 53.

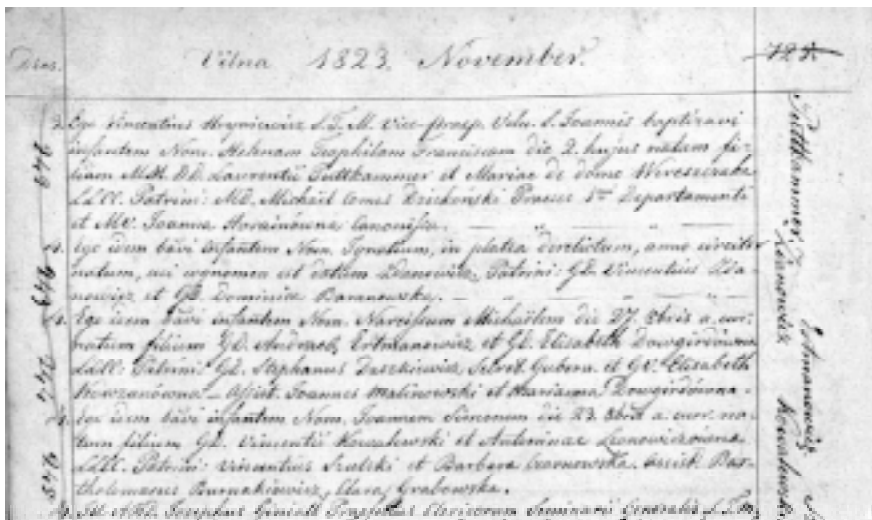
⁵⁶ Por. M. Zielińska *Opowieść o Gustawie i Maryli*, s. 34.

Abstract

Dorota **SAMBORSKA-KUKUĆ**
University of Łódź

Remarks to Maryla's Biography in Light of a Recently Found Document

Issues of the biography of Maria Puttkamer, née Wereszczak, who was Adam Mickiewicz's calf love, aroused literary historians' interest due to interrelations of Maryla's biography with that of the Polish Bard. In particular, efforts were made to reconcile her family life – the marriage and children – with her staying faithful to the poet, by e.g. suggesting that a 'white marriage' between them was the case. In the face of a document that has been found (and confirmed the presumption regarding Maryla's first-born child, based on works by certain scholars and biographers), i.e. the birth-certificate of the Puttkamers' eldest daughter of 1823, the reader's reception of Ms. Puttkamer's correspondence with Mickiewicz, Tomasz Zan and Jan Czeczot changes and gets modified, to an extent. The numerous allusions, confessions and suggestions contained in these letters gain a meaning that has been hidden until very recently.



Zbliżenie na zapis o chrzcie Heleny Puttkamer

Samborska-Kukuć Uwagi do biografii Maryli...

Data	Lilina 1823. November	284
1823	1. Diei. Hieronymus Hieronymus d. J. all. diei p. p. Vito. d. Joannis Baptista	Hieronymus Hieronymus
1823	2. Diei. Hieronymus Hieronymus d. J. all. diei p. p. Vito. d. Joannis Baptista	Hieronymus Hieronymus
1823	3. Diei. Hieronymus Hieronymus d. J. all. diei p. p. Vito. d. Joannis Baptista	Hieronymus Hieronymus
1823	4. Diei. Hieronymus Hieronymus d. J. all. diei p. p. Vito. d. Joannis Baptista	Hieronymus Hieronymus
1823	5. Diei. Hieronymus Hieronymus d. J. all. diei p. p. Vito. d. Joannis Baptista	Hieronymus Hieronymus
1823	6. Diei. Hieronymus Hieronymus d. J. all. diei p. p. Vito. d. Joannis Baptista	Hieronymus Hieronymus
1823	7. Diei. Hieronymus Hieronymus d. J. all. diei p. p. Vito. d. Joannis Baptista	Hieronymus Hieronymus
1823	8. Diei. Hieronymus Hieronymus d. J. all. diei p. p. Vito. d. Joannis Baptista	Hieronymus Hieronymus
1823	9. Diei. Hieronymus Hieronymus d. J. all. diei p. p. Vito. d. Joannis Baptista	Hieronymus Hieronymus
1823	10. Diei. Hieronymus Hieronymus d. J. all. diei p. p. Vito. d. Joannis Baptista	Hieronymus Hieronymus
1823	11. Diei. Hieronymus Hieronymus d. J. all. diei p. p. Vito. d. Joannis Baptista	Hieronymus Hieronymus
1823	12. Diei. Hieronymus Hieronymus d. J. all. diei p. p. Vito. d. Joannis Baptista	Hieronymus Hieronymus
1823	13. Diei. Hieronymus Hieronymus d. J. all. diei p. p. Vito. d. Joannis Baptista	Hieronymus Hieronymus
1823	14. Diei. Hieronymus Hieronymus d. J. all. diei p. p. Vito. d. Joannis Baptista	Hieronymus Hieronymus
1823	15. Diei. Hieronymus Hieronymus d. J. all. diei p. p. Vito. d. Joannis Baptista	Hieronymus Hieronymus
1823	16. Diei. Hieronymus Hieronymus d. J. all. diei p. p. Vito. d. Joannis Baptista	Hieronymus Hieronymus
1823	17. Diei. Hieronymus Hieronymus d. J. all. diei p. p. Vito. d. Joannis Baptista	Hieronymus Hieronymus
1823	18. Diei. Hieronymus Hieronymus d. J. all. diei p. p. Vito. d. Joannis Baptista	Hieronymus Hieronymus
1823	19. Diei. Hieronymus Hieronymus d. J. all. diei p. p. Vito. d. Joannis Baptista	Hieronymus Hieronymus
1823	20. Diei. Hieronymus Hieronymus d. J. all. diei p. p. Vito. d. Joannis Baptista	Hieronymus Hieronymus

Strona z ksiąg metrykalnych dotyczących urodzin z lat 1815-1830
 - tu znajduje się łacińskiejjęzyczny akt chrztu Heleny Teofili Franciszki Puttkamer